

KURJER LITEWSKI.

w Wilnie w Piątek dnia 27 Czerwca v. s. 1830 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

W i l n o.

Tegoroczna wielkonocna kwesta na ubogich, przez Towarzystwo Dobroczyńności utrzymywanych, skuteczną została przez Szanowne Damy z gorliwością, odpowiednią celowi poświęcenia się, którego owocem są następujące zbiory, wniesione do kasy ubogich:

- JWW. z Xiążąt Golicyńów Hrabini Choiseulowa czer. zł. 81 assygnacjami rubli 160 i srebrem rubli 48, pozmianie nasrebro . . . r. 331. k. 3.
- Z Hrabów Morykonich Łopacińska Marszałkowa, czer. zł. 27, assygnac. rub. 175, talar. prus. 26, talar. holer. 1 i srebr. ros. rub. 148. k. 50 r. 300. k. 36. przytém krzyżyk pozłacany.
- Z Hrabów Morykonich, Felicja Hrabini Platerowa, czer. zł. 17, assygn. rubli 45 i srebrem ros. rubli 178 r. 240. k. 51.
- Przytém krzyżyk z korali szklanych błękitnych, oraz ofiarowane przez P. Karczewskiego dwa dziełka, jedno pod tytułem: Święty Wincenty a Paulo, exemplar. 30 i drugie, pod tytułem: Myśli i Zdania Moralne i Filozoficzne, exemplar. 50.
- Z Hrabów Kossakowskich Hrabini Poniatowska, czer. zł. 8, assygn. rub. 115, i srebrem rub. 150. k. 15. r. 184. k. 80.
- Z Reytanów Hrabini Nicziółowska, czer. zł. 14, assygn. rubli 115, talar. prus. 13, talar. holer. 3 i srebrem ros. rub. 136 kop. 4 . . . r. 223. k. 91.
- Przytém pierścionek z kamuszkiem błękitnym.
- Kukolnikowa Prof. czer. zł. 13, assygn. rubli 35, assygn. pol. zł. 5, srebrem rubli 126 kop. 37½ r. 174. k. 5.
- Salmonowiczowa Prokuratorowa, czer. zł. 11, assygn. rub. 175 i srebrem rubli 118 kop. 73½ r. 198. k. 23½.

W ogóle na srebro r. 1,652. k. 89½.

Oprócz tego zbioru, kasa Towarzystwa pomnożoną jeszcze została, dochodem z koncertu amatorskiego, danym na dniu 24 p. m. kwietnia, a powtórzonym dnia 28 tegoż miesiąca; z tego źródła po odtrąceniu wydatków czysty dochód uczynił rubli srebr. 384 kop. 53.

Niepodobna jest dostatecznie wydać uniesienia wdzięczney Publiczności, licznemi oklaskami wyrażające uczucia swego uwielbienia i podziwienia, dla poświęcenia się Dam Czcigodnych koncert ten składających ku dobru i uldze niedoli bliźnich, oraz dla Ich Wysokiej doskonałości w wykonaniu od świata wielbionych dzieł nieśmiertelnych, mistrzów sztuki Haydena, Rossiniego, Auber'a, Herca, Maure'a, Spontyniego, Lipińskiego, Merkandantego. Szczególne śpiewy wykonywane były przez JOO. JWW. Hrabinią z Xiążąt Golicyńów Choiseulową, Hrabinią Skotti, Hrabinią Poniatowską, Xiężniczkę Ogińską, Hrabiankę Kossakowską, Prezydentównę Zawiszańkę i Pannę Olszewską. Koncert na fortepiano przez Hrabiankę Teofilę Wollowiczównę. Koncert zaś grany na skrzypcach przez Pannę Józefę Przeciszewską, uczennicę znakomitego Artysty JP. Reutta. Liczni amatorowie byli też uczestnikami tego koncertu, JWW. Hrabia Zaluski,

Tatarynow, A. Kublicki, L. Czarnowski, Janowicz, Rapcewicz, Gastel, i inni. Oprócz orkietry pomnożyli muzykę w ehorach harmonicznemi głosy uczniowie szkoły organistów przy Uniwersytecie. Koncert rozpoczęty został uwerturą z opery Niema z Portici, kompozycyi Auber'a, a ukończony pięknym chórem ze Czterech Pór Roku Haydena, a cała ta muzyka dyrygowana była przez znakomitego nauczyciela muzyki i śpiewow JP. Bianchi. Nie godzi się w milczeniu zostawić, że pierwsza myśl i starania naysilnieysze około doprowadzenia do skutku tego koncertu, należą się Członkowi i Prezydentowi 2go wydziału Towarzystwa, JW. Antoniemu Chrapowickiemu.

Towarzystwo Dobroczyńności składając w imieniu ubogich winne podziękowanie wszystkim w ogólności, którzy się raczyli przyczynić do zbiorów z kwesty wielkonocney i koncertu, ma za szczególny obowiązek oświadczyć prawdziwą wdzięczność Szanownym Damom, których niespracowana gorliwością i trudami od lat 23 wspierany jest ten przytułek ubogich; udzielający pomoc przeszło sześciuset nieszczęśliwym.

KRÓLEWSTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 1 lipca.

JW. Woiewodzina Gutakowska została mianowana Damą Portretową.

W zeszłą niedzielę o godzinie 2giej po południu w Kaplicy Zamkowej N. PAN z Panującą Wielką Xiężną Weymarską, w obec N. PANI, Xiężny Łowickiej, Królewicza Pruskiego i całego Dworu, raczyli trzymać do Chrztu syna Teofila Biernackiego, Offioera z Gwardyi Kirassyerów Podolskich.

— Dnia 26 b. m. raczyła J. C. M. Wielka Xiężna Weymarska z J. K. M. Xiężną Karolową Pruską zwiedzić publiczną narodową bibliotekę, gabinet zoologiczny, zbiór modelow gipsowych i bibliotekę, oraz zbiory Król. Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W orszaku Dostoynych Gości znajdowali się, prócz Urzędników i Dam ich Dworu, Marszałek Hr. Fredro i Koniuszy Hr. Zabietto; W. Xiężna przyjmowaną była przez przełożonych gabinetow i zbiorow publicznych, oraz Brodzińskiego Sekretarza Król. Alexandrowskiego Uniwersytetu, a w gmachu Król. Towarzystwa Przyjaciół Nauk przez Józefa Hr. Sierakowskiego i Fr. Hr. Skarbka.

— W zeszłą niedzielę, za nayłaskawszém dozwoleńiem w Zamku Królewskim prezentowani byli N. PANU, między innemi, Konstanty Hr. Przedziecki Podolski Gubernijski Marszałek Rzeczywisty Radca Stann, Szambelan Dworu, i Michał Hr. Brzostowski Podpułkownik b. woysk Polskich Obywatel z Wołynia.

— Dnia 2 —

Onegdaj Postowie i Deputowani, jeszcze znajdujący się w Warszawie, w dowód swej życzliwości dla JW. Józefa Lubowidzkiego, Marszałka Seymu, zaprosili go na ucztę prawdziwie koleżeńską, bo jedynie z Reprezentantów złożoną, w pałacu zwanym Kernów. Spełnione z zapałem za zdrowie N. PANA, J. C. M. Cesarzewicza Wielkiego Xięcia KONSTANTEGO i całej NN. Cesarzowsko-Królewskiej Rodziny. Gospodarzami byli JWW. Wężyk i Kisielnicki Postowie.

— Dnia 28 z. m. odbyła się installacya nowego składu Trybunatu Handlowego, którego Prezesem jest teraz Sędzia Apellacyyny Hangiel, Sędziami: Duczyński, Dyzmański, Pruszewski i Emi, zaś zastępcami Sędziów: Karol Thugut, Franci-

szek Reich, Andrzej Paweł Kelichen, Alojzy Szmielowski, Stanisław Maiewski.

SEYM KRÓLEWSTWA POLSKIEGO.

Mowa Jaśnie Wielmożnego Hrabi Ordynata Zamoyskiego, Prezesa Senatu, miana przy zamknięciu Seymu dnia 28 czerwca 1830 r.

NAYJAŚNIEYSZY KRÓLU,

Panie Nasz Miłościwy!

Szanowny Senacie!

Prześwietna Izbo Poselska!

Zbliżyła się godzina, w której Izby połączone składać mają u podnóżka Tronu Waszej Królewskiej Mości, PANA Naszego Miłościwego, sprawę z swych czynności na obradach niniejszego Seymu, do najwyższego ocenienia Pańskiego.

Wierny Senat Twojego Królestwa Polskiego, Nayjaśniejszy PANIE, a PANIE nasz Miłościwy, z najwyższą i pełną uszanowania wdzięcznością, uyrzał, że raczyłeś Wasza Królewska Mość łaskawie przychylić się do zanesionej przez niego prośby i rozkazałeś wnieść do Izby projekt, względem wystawienia wspólnomysłnemu Ustawodawcy naszemu, nieśmiertelnej pamięci ALEXANDROWI pomnika narodowego, wdzięczności Narodowej. Skutek odpowiedział oczekiwaniu, kiedy w tej ważnej sprawie, tyczącej się z tak bliska honoru narodowego, Senat sądził się być tłumaczem uczuć wszystkich mieszkańców Królestwa. Wniesiony projekt w tej mierze, nie tylko iednomyślnością, lecz z najwyższym uniesieniem w prawo zamienionym został.

Przyjęty projekt do prawa przez Izbę Poselską o włośczech i żebrakach, dobroczynne zamiary mający na względzie, przywrócenia na drogę moralności ludzi rozpuszczonych i często do pełnienia występku skłonnych, iako zaradcaicy w samym źródle tej klęsce postępującego stanu cywilizacji, z wdzięcznością przyjętym został przez Senat.

Projekt do prawa przyjęty przez Izbę Poselską, względem zmiany artykułu 127 Prawa Seymowego o Hypotekach z roku 1818, oraz względem dowodów legitymacyi przez świadków, znaczne ulepszenia w sobie mieszczący, przez Senat również przyjętym został.

Projekt do prawa względem służebności pastwiska i wrębu przez Poselską Izbę przyjęty, zaradzający niedogodnościom w używaniu tych praw dozwazanym, podobnie przyjętym został przez Senat.

Projekt do prawa względem zmiany przepisów o nieważności małżeństwa, usuwający kolizye w wykonaniu tej części prawa roku 1825 wynikiem, przyjętym został przez Senat. W wniesieniu tego prawa, upatrywał wierny Senat Twój, Nayjaśniejszy KRÓLU, dowód troskliwości Pańskiej, w zapewnieniu wypełnienia obowiązków wyznania Oyców naszych, wyznania większej części mieszkańców Królestwa Polskiego, kartą konstytucyjną nie tylko zastrzeżonego, ale nadto pod szczególną opieką zostającego.

Zrówną wdzięcznością, iak i uszanowaniem, słyszał Senat, Nayjaśniejszy PANIE, zapewnienie dane z ust Królewskich, przy otwarciu Obrad Seymowych, względem wniesienia Prawa Skarbowego, które na niewątpliwych zasadach opierając przychody i wydatki krajowe, również stanie się każdego mieszkańca Królestwa, prawną zastoną.

Tylą dowodami łaskawości i troskliwości Waszej Królewskiej Mości o dobro naszego kraju przejęty Senat, szczęśliwym sądzić się będzie, jeżeli w używaniu udzielonych mu obowiązków dobroczynnych W. K. M. PANA naszego Miłościwego zamiarom, ciągle i skutecznie odpowiadać zdoła.

Głos JW. Józefa Lubowidzkiego, Marszałka Izby Poselskiej, miana na posiedzeniu Izby połączonej przy zamknięciu Seymu dnia 28 czerwca 1830 roku.

NAYJAŚNIEYSZY PANIE!

Królu i Panie Nasz Miłościwy!

Skończyliśmy nasze prace, a owoce ich przy-

chodzimy złożyć u stop Tronu Waszej Cesarско-Królewskiej Mości.

Niedawno nad grobem Monarchy, którego, Nayjaśniejszy PANIE, tak słusznie wspólnym naszym Dobroczyńcą nazywasz, ły nasze zmieszaliśmy z Twoimi; teraz przez Sankcyą Prawa, któreśmy pierwsze uchwalili, wspólnie z nami przeniesiesz, KRÓLU, uczucia wdzięczności do późnych potomków. Wzniesiony pomnik, przypominając cnoty ALEXANDRA, zachęcać ich będzie do poświęcenia się dla dobra ludzkości, dla dobra kraju, który On potężną dźwignął prawicą, i którego byt polityczny nadanem zasadniczym prawem ustalil.

Inne projekta do praw, któreśmy przyjęli, ściągające się do zmian w prawie hypotecznym, dotyczące włoścogów i żebraków, tudzież służebności pastwiska i wrębu, przyniosą pożądane w prawodawstwie naszym ulepszenia.

Zdawało się Izbie, iż nie mogła przyjąć projektów do praw o użytkowaniu lasów, i względem zmiany przepisów o unieważnieniu i rozłączeniu małżeństw. Pierwszy z nich dotyczył rozporządzeń, których nie zdawała się wymagać dotychczasowa potrzeba i w ścisłym zostawał związku z ogólnymi kodeksu przepisami o użytkowaniu, które przyrzeczenia i bliższego do kraju zastosowania potrzebować mogą. Drugi wymagał rozbiorów, których krótkość czasu nie dozwalała; nie mogąc więc dostatecznie ocenić skutków nowych rozporządzeń w tym ważnym przedmiocie, Izba Poselska wolała pozostać przy dotychczasowym prawie, w przekonaniu nadto, iż mądrość Twoja, Nayjaśniejszy PANIE, usunąć potrafi przeszkody, które się w wykonaniu jego spotkać dały.

Nayjaśniejszy PANIE! słyszeliśmy tylokrotnie wynurzone Twoje najlepsze chęci dla dobra kraju naszego; urzetelnieś je licznymi Twymi dobrodzieystwami, sumienie nas przeświadcza, iż taż sama chęć dobra publicznego prowadziła nas w naszych obradach; nic do naszego szczęścia nie brakuje, iak kiedy to Nayjaśniejszy PANIE uznając, przychylnie serce i nadal zachować nam raczysz, a wdzięczni Polacy łask Twoich, Nayjaśniejszy PANIE, gotowi zawsze będą poświęcić życia i majątki za swego KRÓLA, prawa i Oyczyznę.

P R U S S Y.

Berlin dnia 21 czerwca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Deputowani Stanów Prowincyy Nadreńskich, ułożyli przy otworzeniu w dniu 25 z. m. w *Düsseldorf* Seymu, następujący adres:

„Zwołani na trzeci Seym Deputowani Nadreńskich prowincyy, poczytują sobie za obowiązek; zanieść do stop tronu nayuroczystsze zapewnienia niezłomnej wierności i złożyć W. K. Mości naypokorniejsze dziękczynienia za wynurzone nayłaskawiey ukontentowanie, którym W. K. Mość dotąd prace ich nagradzał.

„Bogate w płody prowincye reńskie, uznają z wdzięcznością dzielne i skuteczne starania W. K. M. o pokój świata, a tém samym o zachowanie naszej spokojności i naszego szczęścia.

„Troskliwość, iaką W. K. M. rozkrzewianiu przemysłu i rozszerzaniu wewnętrznego i zewnętrznego handlu poświęca, każe nam się coraz bardziej spodziewać ustalenia bogactw przemysłowych prowincyy. Zniżenie podatków od procederów i większe zapewnienie własności przez zmniejszenie danie (*Transscriptions-Abgaben*), tudzież przez ogłoszenie ostatecznego terminu w roku 1830 przeciw dalszym roszczeniom fiskalnym, są nową rękocmią łaski i życzliwości W. K. Mości.

„Stan rolnictwa, przy niekorzystnych stosunkach obciążonego wciąż wielkimi podatkami, nie jest tak pomyslnym. Ale i tu mamy nadzieję, że w skutek wynurzonej przez W. K. Mość pocieszającej obietnicy, nastąpi wkrótce powszechna rewizya podatków od ziemi i ulżenie ciężarów rolnictwa.

„Wierne Stany znają to dobrze, że nie wszystkie życzenia prowincyi zaraz przyjętemi i nie

wszystkie iey potrzeby zaraz zaspokoionemi byđz mogą; poczytniā atoli za obowiāzek, uwiadomić W. K. Mość o tych życzeniach. Uczuciom oycowskiemu W. K. Mości zostawiamy z największēm zaufaniem roztrząsanie naszych wniosków i oznaczenie chwili, w ktōrey przyjęcie ich zgodzać się będzie z powszechnym interessem państwa.

„W. K. Mość chciaeś poznać w glosie Deputowanych prowincyi iey prawdziwe potrzeby; dozwolifeś im Krōlu! mieć udział w administracyi prowincyi; niędy N. Panie tego kroku, ktōry w historyi Pruss nowā stanowi epokę, żatować nie będzieszz.

„Węzeł wzajemnego zaufania pomiędzy Monarchā a ludem, stae się kaźdego roku silniejszy: nassa cześć, nasze przywiāzanie ku Monarsze tēm bardziej wzrosły, im więcey mieliśmy sposobności poznania iego szlachetnych i sprawiedliwych zamiarów, i mamy się z nader szczęśliwych, żeśmy iuż wiele dowodów ukontentowania Monarchy odebrali.

„W tych uczuciach wierne Stany prowincyi nadreńskich wypełniać będą z sumiennā skrupulatnościā przyjęte obowiāzki—i z naygłębszēm uszanowaniem zostaiā.

Waszey Krōlewskiej Mości
nayspokorniejsze Stany Prowincyi Nadreńskich.”
W *Düsseldorf*, d. 24 maiā 1850.

A U S T R Y A.

Wiedeń dnia 20 czerwca.

NN. Cesarstwo Ichmość przybyli d. 16 b. m. w poźdanym stanie zdrowia do *Gorycy*, dokąd N. Arcy-Xiężna *Marya Ludwika*, Xiężna *Parmy* i t. d. dniem pierwey zjechała. (G. W.)

F R A N C Y A.

Paryż dnia 15 czerwca.

(z *Gazety Warszawskiej*).

Fregata *Armide*, ktōra dnia 6 b. m. zawinęła ze *Smyrny* do *Tulun*, miała tam powrócić, lecz odebrała rozkaz, aby się przyłączyła do wyprawy. Fregata *Galathea*, ktōra podobnie miała wrócić do *Lewantu*, zabierze 500 żołnierzy do *Algieru*. Konsul angielski w *Marsylii* ogłosił, iż bezzasadna iest wiadomość, iakoby *Admiral Malcolm* kazał 6 okrętom liniowym popłynąć do *Algieru*. List z *Malty* pod dniem 26 z. m. umieszczony w *Gazecie Francyi*, dodae, że *Admiral Malcolm* oświadczył, iż unikać będzie wszelkiego poruszenia, ktōreby sprawić mogło zetknięcie się okrętów woiennych angielskich z flotā wyprawy Francuzkiej; aby zaś nie mniemano, iż chce uważać działania tey flotty, wydał wyraźny rozkaz wszystkim okrętom znajdującym się na morzu Szródziemném, aby krāżyły opodal od brzegów *Algierskich*.

Piszā z *Tulun* pod dniem 9 czerwca, iż fregata turecka stoi ieszcze w tamecznym porcie. Rząd miał wydać rozkaz, aby nie dozwolono iey pędzey rozwinąć żagli, dopoki *Algier* nie będzie w naszym rōku. Prefekt morski odwiedził dnia 8 b. m. *Tahira* Baszę i długo z nim rozmawiał.

Zdae się, iż w liczbie Francuzów z rozbitego okrętu, ktōrzy się stali ofiarā zapalczywości *Beduinów*, iest także siostrzeniec Prefekta Departamentu *Sekwany* Ministra Stanu *Chabrol*, nazwiskiem *Chabrol Tournel*. To pewna, iż nazwisko iego nie znajduie się na spisie osób ocalonych, podany przez porucznika okrętowego *d'Assigny*.

Dzienniki tutejsze twierdzą, iż traktat przy mierza zawarty został między Angliā i Portā, i że *Pan Cradock* wiezie go do *Stambułu*. *Gazeta Francyi* ogłasza tę wiadomość iako bezzasadnā, tēm bardziej, iż *Pan Cradock* popłynął d. 13 b. m. z *Calais* do Anglii.

Młody Xiężę *Schwarzenberg* wyiechał d. 13 b. m. do *Johannisberga*, a nazajutrz udał się tam Poseł Austryacki *Hr. Appony*.

Dnia 11 b. m. flotta nasza znajdowała się ieszcze w zatoce *Palma*, i dla niepogody nie zebrały się wtedy wszystkie okręty. Ze 180 małych statków, przeznaczonych do wysadzenia woyska na ląd, większa część rozproszona przeciwnymi wiatrami, musiała zawinąć do portów hiszpań-

skich. Wszelako odebrano przez telegraf wiadomość z *Tulun* pod dniem 15 b. m., iż dnia 6 b. m. statki przewczowe przybyły iuż do *Palma* ze znaczną częścią małych statków, i że okręty woienne wyięty kotwice, oprócz 2 fregat i kilku gabarów. Dnia 12 b. m. korweta *Capricieuse* popłynęła z *Tulun* do flotty *Admirała Duperré*. Woysko odwodowe składać się będzie z trzech brygad, ktōre stać maiā w *Aix* i *Tarascon*.

— Dnia 19 —

Dziennik handlowy rachuje, iż iesli żołnierz potrzebuie na dzień 12 funtów żywności i napoiu, woysko wyprawy potrzebuie na dzień ładunek dwóch brygow o 200 beczkach. *Gazeta Francyi* czyni uwagę, iż dla tego nie można mniemać, aby flotta cierpiała iaki niedostatek w porcie *Palma*, gdyż na wyspie *Maiorce*, liczącey przeszło 80,000 mieszkańców, rodzi się obficie zboże, oliwa, pomarańcze i wyborne wino, a prócz tego kupcy hiszpańscy nie zaniechali posyłać wszelkiej żywności do tey wyspy, aby iā tam zyskownie przedali.

Dnia 14 b. m. przybył na okręcie *Jenne Volcy* z *Port-au-Prince* do *Havre* *Pan St-Macary*, Kommissarz haytański, po 50ciodniowej żegludze. Był on iuż przed dwiema laty w tutejszey stolicy, i zawarł traktat, ktōrego teraz Prezydent tey Rzeczypospolitey wzbrania się zatwierdzić.

Tahir Basza chciałby iak nayspędzey oddalić się z portu *Tulońskiego*. Jest on średniego wzrostu. Ubiór iego iest osobliwszā mieszaninā zwyczajów wschodnich i mody europejskiej. Nośi szerokie pantalony tureckie, i wierzchniā sukniā kroiem francuzkim; nie ma brody, lecz tylko małe faworyty. Nie używa także zawoju, i głowę okrywa małą greckā czapką.

Gazeta Codzienna pisze z *Frankfortu* pod d. 12 czerwca: „Wczoray przybył tu *Hr. Bray*, Poseł Bawarski przy Dworze Wiedeńskim, i przepięgłszy konie, pojechał zaraz daley do *Johannisberga*, gdzie się iuż pewny znakomity urzędnik *Badeński* znajduie; ztąd wnoszą, iż tam będzie mowa o interessach Palatynatu *Reńskiego*. Ze strony Anglii spodziewaiā się przybycia *Pana Karola Bagot*, Posta Angielskiego przy Dworze *Niderlandzkim*, dla rozmówienia się z Xięciem *Metternich*, względem wyboru Monarchy *Greckiej*. Podług listów z *Wiednia*, gabinet austriacki sprzyia Xięciu *Gustawowi Waza*, i zapewne na rzecz iego użyie wpływu swego w *Londonie*.”

— Dnia 22 —

Wczora NN. KK. II. *Sycylijscy*, Xięże *Salerno* i *Familia Xcia Orleanu* mieli obiad w *St-Cloud* z N. Monarchā i członkami Krōlewskiego Domu. Stoł był na 18 osób. Także w *Tuilleriach* w galeryi *Dyany* wczora, na obchod wylądowania woyska na afrykańskie pobrzeże, był honorowy obiad na 35 osób, dla Ministrów i pierwszych Urzędników.

— *Monitor* ogłasza teraz zupełne raporta *Hrabiego Bourmont* i *Admirała Duperré*, o wylądowaniu woyska. Pierwszy do Prezydenta Rady Ministrów następney iest treści:

Sidi Ferruch 14 czerwca 1850.

Mości Xiężę! Siły morskie, ktōre w oczekiwaniu maięcey lądować flotyli, dłużej nad 18 dni w zatoce *Palma* były się zatrzymały, wyszły nakoniec 10 czerwca pod żagle. Wiatr z początku łagodny, stał się wkrótce tak mocnym, że niektōre mniejsze statki rozbiły się. Dwa, tak nazwane (*bâteaux boufs*) z częścią ich osady potonęły. Dnia 12 o świcie uyrzeliśmy brzegi *Afryki*; ale ustawicznie wzmęgaiāca się moc wiatru i nawałność czyniła wylądowanie niepodobnēm. Flotta więc oddaliła się tymczasowie od brzegu, i lekkie statki do półwyspu *Sidi-Ferruch* i przyległych brzegów zostały odesłane. Pewność, iż tu można będzie dobrze stanąć na kotwicach; zasłona, ktōrā połozenie i wyniosłość tamtejszego brzegu od panuiących daię wiatrow. Natura pozycyi, ktōra na 4,000 metrów od brzegu iest równa i płaska i nie dozwala nieprzyjacielowi czynić zasadzek; wszystko to iuż dawno uwagę na tę część pobrzeża ściagnęło. 12go o godzinie 9tey wieczor-

rem skierowano bieg ku zachodowi. W nocy spokojniejszym było morze; 13go równo ze dniem już byliśmy o 2 lub 3 tylko mile od Algieru. Wojska żywą okazały radość i zewsząd dawały się słyszeć odgłosy: „niech żyje Król!” Flotta wojenna, która dotąd ku zachodowi dążyła, odmieniła kierunek i popłynęła prosto ku brzegowi w stronie półwyspu. Okręty wojenne pierwszą uformowały linią: przeznaczone były do zniszczenia okopów; na przypadek ieśliby nieprzyjaciel na punkcie obranym do lądowania był ie usypał. Ponieważ wiatr był od wschodu, postanowiono więc lądować w zachodniej stronie od Sidi-Ferruch. O godzinie 10 zrana znajdowały się okręty wojenne najbliżej półwyspu; wznosząca się na nim wieża, była opuszczona, a nieprzyjaciel baterią z 12 dział złożoną, na której ogień byliśmy przygotowani, uwiózł. W oddaleniu na milę drogi od brzegu, nieprzyjaciel miał rozbitą obóz; z tej zaś jego strony kilka baterii i kupy iężdźców arabskich. Okręt parowy zbliżył się do brzegu; ogień jego rozproszył wkrótce iężdźców. Nieprzyjaciel po kilku wystrzałach z dział rzucił kilka bomb do miejsca, gdzie staliśmy na kotwicach. Wieczorem o godzinie 8ey trzy eskadry, pierwszy oddział statków przewozowych i lądować mająca flotylla, zarzuciły kotwice, wydano natychmiast rozkaz, lądowanie dnia 14 rozpocząć. Pierwsza dywizya przed godziną 5tą zrana już na ląd wysiadła, nie doświadczywszy najmniejszego oporu; reszta to iest dwie dywizye wylądowały iedna po drugiej. Jenerał *Bertezene* ruszył na przód z pierwszą dywizją i 8 działami. Wkrótce zaczęły nieprzyjacielskie baterie i utrzymywały swój ogień, chociaż były dosięgane przez naszą polną artylleryą z czoła, a z boku przez okręty wojenne, które ku wschodowi od półwyspu w linii stały. Jenerał *Bertezene* otrzymał potem rozkaz, obeysć z lewej strony przez nieprzyjaciela zajęte miejsce. To miało skutek, który sobie obiecywano; baterie zostały opuszczone. 13 dział szesnasto-funtowych i 2 moździerze wpadło w nasze ręce, dywizye *Levaro* i *Escars* poszły za pierwszą. O godzinie 11tey bitwa się skończyła, i nieprzyjaciel pierchnął w różne strony. Żołnierze nasi tyleż okazali zimney krwi, ile z początku zapału. Strata nasza składa się z 20 ludzi, między którymi żadnego nie masz oficera. Położenie miejsca przed półwyspem, takie iest zupełnie, iak pułkownik *Boutin* opisał; to iest piaszczyste, nieco pagórkowate i gęstemi krzakami zarosłe. Półwysp sam iest skałą wapienną, na którym się wznosi wieża, której Hiszpani imie *Torre-Chika* nadali; obróciliśmy ją na skład różney żywności. Jenerał *Valazé* naokoło niey zakreslił okop niewielkiej pszeźtrzeni, który już robić zaczęto. Mam honor bydź etc. Hr. *Bourmont*. (G.Pr.St.)

ANGLIA.

Londyn dnia 17 czerwca.
(z Gazety Warszawskiej.)

Od dnia 10 b. m. doznaie Król Jmć mnięszey trudności w oddychaniu, i ma się lepiej. Rozmaite wieści o chorobie jego pochodzą z mylnego zdania o niey i nieznaomości konstytucyi Monarchy. Dnia 15 b. m. doktor *Tierney* znajdował się w Londynie, a doktor *Halford* bawił przez ten dzień u Króla Jmci. Monarcha zdawał się bydź znacznie zdrowszym, i w wesołym humorze rozmawiał z otaczającymi go osobami; więcej oraz jadł, niż od niejakiego czasu. Według dawnego swego zwyczaju kazał sobie podać rachunki wydatków domowych do przejrzenia. Uważając, iż 87dmioletni Hrabia *Harcourt*, mieszkający niedaleko *Windsor*, zaprzestał zwyczajnych swoich odwiedzin w zamku, a ustyszawszy, iż iest chory, kazał się przez umyślnego posłańca dowiadywać o jego zdrowie. Wczora dał Król Jmć posłuchanie Xięciu *Wellingtonowi*, który o godzi-

nie 12tey w południe przyjechał do zamku. Wkrótce potem przybył także Lord *Farnborough*, i został wprowadzony do Monarchy. Przedstawiono Królowi Jmci kilka postanowień, na których *Farnborough* z rozkazu Monarchy stępel przyłożył. Przy każdym stęplowaniu, Kommissarz przykładaący stępel, pisze te słowa: w obecności i na rozkaz Króla Jmci stępel przyłożono; podpisanie oraz swoje nazwisko, a Xiążę *Wellington* to poświadcza. Nieco przed godziną 4tą Xiążę *Wellington* i Lord *Farnborough* wyiechali z zamku na powrót do Londynu. Dziś przyjął Król Jmć odwiedziny od siostr swoich Xiężne *Gloucester* i Xiężniczki *Augusty*, które razem o godzinie 12zey po południu przybyły do *Windsor*. Bawiły blisko 2 godziny w zamku, potem odiechały. Między osobami, które dnia 16 z. m. przybyły do zamku dla dowiedzenia się o zdrowiu Króla Jmci, znajdował się także Xiążę Pruski *Fryderyk*.

Listy z *Liwny* pod d. 31 maja donoszą, iż Dey algierski był uwiadomiony o najmniejszych szczegółach względem wyprawy francuzkiej i że wkrótce po wypłynieniu floty z *Tulonu* dowiedziało się o tém. Wiadomość tę przywieźli mu a ienci jego, nie tylko morzem, ale i lądem. Dey otrzymał kilkaset pak z racami kongrewskimi, które do różnych miejsc nadbrzeżnych rozstał.

Dnia 15 b. m. w Izbie Wyższej wniósł *Margrabia Londonderry*, aby złożono pisma *Admirala Codrington*, czego iednak *Hrabia Aberdeen* odmówił, gdyż udzielenie ich mogłoby za sobą pociągnąć wiele nieprzyjemności.

— Dnia 19 —

Osoby świadome rzeczy twierdzą, iż stosunki między przyszłym Następcą tronu i Xięciem *Wellingtonem* nie są takie, iak niedawno pisma publiczne wystawiały, i iak dosyć powszechnie są uważane w publiczności. Wiadomo, iż Xiążę tylko na wyrażne życzenie Monarchy obiał terazniejszy swój mozoły urząd, i dla tego spodziewać się wypada, iż złoży go za odmianą rządu. Lecz w tym razie bydź może, iż rzeczonny Xiążę pod następcą *Jerzego IV* pozostanie ieszcze nieiaki czas przy sterze Ministerjum, iесли mu pozwoli zdrowie, które ogromem pracy zdaie się bydź bardzo nadwątlone.

TURCYA.

Stambuł dnia 25 maja.
(z Gazety Warszawskiej.)

Co się tycze wyprawy francuzkiej przeciw *Algierowi*, pochlebiają sobie, iż Król Jmć francuzki postąpi z taką wspaniałością względem Reicency algierskiej, iak N. Cesarz Rossyjski względem Porty. Wielu oraz mniema, iż Anglia nie będzie patrzeć obojętnie, iezeliby Francuzi czynili przysposobienia do usadowienia się na brzegu Afryki. Niekórtzy nawet zapewniali, iż *P. Gordon*, Poseł angielski, oświadczył wyraźnie Hr. *Guilleminot* zamiar rządu swego, opierania się wszelkiemu podobnemu zamysłowi, dodając, iż potęga morska angielska iest ieszcze dosyć mocną do utrzymania istnacey równowagi europejskiej. Hr. *Guilleminot* miał bardzo przeczornie odpowiedzieć na to oświadczenie, iż Rządy francuzki i angielski są tak przyjacielskie, iż nie może zachodzić najmniejsze nieporozumienie o tak mały znaczący przedmiot, iakim iest wojna z *Algierem*.

Pełnomocnicy Rossyjscy posiadają największy wpływ, i nikt nie ma większego zaufania u Sultana, iak Panowie *Orłow* i *Ribeaupierre*. Sultani prawie nieprzebiegierze bez zapytania się ich o radę, i ostatnie odmiany w urządzeniu woyska miał doradzić Hr. *Orłow*. Popłynie on zład wkrótce do *Odessy*.

Przybyli tu Deputowani z *Bukaresztu* i *Jassy*, zapewne dla prędszego mianowania *Hospodarów*.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.

DODATEK